

# Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 9.

Dnia 5. Marca 1853.

## Stan galicyjskich gymnazyów w roku szkolnym 1852.

(Ciąg dalszy. Ob. Nr. 8 Dod. tyg.)

### B.) W ciągu drugiego kursu.

Wszystkie powyżej przełożone zmiany w stanie nauczycieli gymnazyów galicyjskich ściągają się albo wyłącznie do pierwszego kursu, albo też zostają w ścisłym związku ze zmianami zaszłymi w pierwszym kursie. Jednak i w drugim kursie zaszły także niektóre zmiany, które następnie przytaczamy.

#### 1. Gymnazyum krakowskie, tarnowskie i bocheńskie.

Mocą uchwały wys. ministerium z dnia 27. stycznia 1852 l. 12,650 nadano krakowskiemu nauczycielowi gymnazyalnemu Doktorowi Adolfowi Mułkowskiemu posadę adjuakta przy tamtejszej bibliotece uniwersyteckiej. Dr. Mułkowski wystąpił wprawdzie zaraz z początku drugiego kursu ze związku nauczycieli gymnazyalnych, nieobsadzono jednak jego miejsca, gdyż dopiero przez jego wystąpienie gymnazyum krakowskie sprowadzonym zostało do normalnego stanu. Lecz gdy na mocy dekretu wys. ministerium oświecenia z dnia 15. kwietnia 1852 l. 3376 nauczyciel gymnazyalny Leon Sielecki przeniesionym został do c. k. gymnazyum w Przemyślu, otrzymało gymnazyum krakowskie nowego nauczyciela w osobie pana Jędrzeja Orseard z gymnazyum tarnowskiego. Do Tarnowa zaś wysłano na jego miejsce nowo mianowanego suplenta p. Ferdynanda Tuszyńskiego.

Tymczasem zaszła przy tarnowskim gymnazyum już na początku drugiego kursu zmiana w stanie nauczycielskim. Tamtejszy suplent Teofil Bayli zrezygnował z swojej posady. Na to miejsce przeznaczono p. Jana Hołyńskiego, suplenta przy gymnazyum bocheńskim, dokąd na miejsce pana Hołyńskiego powołano nauczyciela prywatnego pana Jana Romanowskiego, który potąd zastępował miejsce nauczyciela przy gymnazyum samborskim. Oprócz tego uchyliło c. k. Prezydium krajowe uchwałą z dnia 1. kwietnia 1852 suplenta Gustawa Nowickiego, którego posadę nadano suplentowi p. Marcelemu Malinowskiemu.

#### 2. Gymnazyum przemyskie i samborskie.

W ciągu drugiego kursu zaszła zmiana u dyrekcji gymnazyum samborskiego, gdyż na miejsce dotychczasowego prowizorycznego dyrektora Dra. Franciszka Langner'a powołano p. Józefa Hoffmanna, nauczyciela przy wyższym gymnazyum w Przemyślu. Przedmioty, które p. Hoffmann wykładał w Przemyślu, objął powołany potąd z Krakowa nauczyciel gymnazyalny p. Leon Sielecki. Posada nauczycielska upróżniona przez słabość suplenta p. Jana Lewkiewicza nie została obsadzona, a na miejsce zmarłego w tym kursie profesora nauk przyrodzonych na wydziale filozoficznym pana Pawła Wistockiego, powołano suplenta p. Jana Mecińskiego.

Inna jeszcze zmiana zaszła, gdy suplent przy gymnazyum samborskim p. Antoni Wistocki mocą uchwały wys. ministerium z dnia 9. stycznia 1852 l. 12,858 otrzymał pozwolenie udać się w drugim kursie do Wiednia, ażeby tam z zatrzymaniem rocznego adjutum w kwocie 400 zfr. ukończył swoje nauki przygotowawcze w umiejętnościach przyrodzonych, przyczem się jednak zobowiązał dawać jako suplent, jeżeli tego będzie potrzeba, do sześciu godzin na tydzień. — Podobnego uwzględnienia doznał także samborski suplent gymnazyalny p. Mikołaj Hnidy, któremu wysokie ministerium uchwałą z dnia 14. stycznia 1852 l. 394 pozwoliło, kończyć na uniwersytecie lwowskim swoje nauki greckiej i łacińskiej filologii. Korzystając z tego wyśkiego uwzględnienia, opuścili obadwa w ciągu drugiego kursu gymnazyum samborskie; również oddalił się z tamtąd o tym samym czasie z własnej woli suplent Sylwester Drzymalik, ale także w zamiarze udania się do Wiednia dla nauk przyrodzonych. Pan Mikołaj Hnidy przydzielony został do akademickiego gymnazyum we Lwowie; a do c. k. gymnazyum w Samborze przeznaczono dla pomocy dwóch suplentów, mianowicie: pp. Józefa Sujskiego i Piotra Turczmanowicza.

#### 3. Gymnazyum lwowskie.

Na mocy uchwały wysokiego ministerium z dnia 16. kwietnia 1852 l. 3084 otrzymał także suplent przy drugim gymnazyum lwowskim p. Jan Limberger pozwolenie udać się z zatrzymaniem swego adjutum do Wiednia i przygotować się tam w ciągu drugiego kursu 1852 do egzaminu nauczycielskiego z niemieckiego języka i naturalnej historii. Opuścił więc rzeczony gymnazyum w połowie czerwca, a wykładane potąd przez niego przedmioty przydzielono panu Julianowi Czerkawskiemu i pomocniczemu nauczycielowi Drwi. Felixowi Strzeleckiemu, który z początkiem drugiego kursu złożywszy egzamin na kandydata nauczycielskiego, dla odbycia przepisane go roku próby, udzielał nauki w c. k. drugim gymnazyum.

Nakoniec należy jeszcze i to przytoczyć, że przez tymczasowe oddalenie się prowizorycznego dyrektora przy drugim c. k. lwowskim gymnazyum, który mocą uchwały wys. ministerium z dnia 2. kwietnia 1852 l. 3076 otrzymał trzymiesięczny urlop, zaszła zmiana w składzie nauczycielskim, wprawdzie nie w tym samym zakładzie naukowym, ale bezpośrednio przy akademickim gymnazyum we Lwowie, albowiem na mocy tej samej uchwały ministerialnej poruczono tymczasową dyrekcję drugiego gymnazyum nauczycielowi religii Drwi Ludwikowi Yurkowskiemu, który zarazem także w gymnazyum akademickim udzielał nauki religii. Ale ponieważ tak wielorakie funkcje w jednej osobie nie dały się pogodzić, uwolniono przeło Dra Yurkowskiego w porozumieniu z rzym. kat. ordynaryatem arcybiskupim od obowiązku przy gymnazyum akademickim, a naukę religii w tym zakładzie naukowym poruczono księdzu Antoniemu Waśniewskiemu, przełożonemu w seminaryum uczniów.

Z powyższego skreślenia okazuje się, że w ciągu roku szkolnego 1852 przy gymnazyach galicyjskich zmarło trzech rzeczywistych nauczycieli, mianowicie: Scholz w Czerniowcach, Kautzky w Brzeżanach i Wistocki w Przemyślu; czterech wysłużonych nauczycieli otrzymało pensję, mianowicie: Wrześniowski we Lwowie, Hrdina w Rzeszowie, nauczyciel Kulawski i stały adjunkt Kowalski w Krakowie; trzech otrzymało promocję w innych gałęziach służby publicznej; mianowicie: Sacher z Tarnowa, Hloch ze Lwowa i Mułkowski z Krakowa. — Wszyscy ci usunięci zostali na zawsze ze stanu nauczycielskiego gymnazyów galicyjskich.

Przytem zachorowało czterech, mianowicie: krakowski nauczyciel gymnazyalny, Zenon Heller; rzeszowski katecheta gymnazyalny, ks. Jan Dobiecki, tudzież dyrektorowie gymnazyalni w Tarnowie i we Lwowie, Wawrzyniec Handschuh i Dr. Józef Tachau. Tym musiano dać urlop częścią na dłuższy czas, częścią na czas nieograniczony. — Oprócz tego nastąpić miało pensjonowanie krakowskich nauczycieli Pogonowskiego i Knapczyńskiego, a prowizoryczny dyrektor w Czerniowcach Dr. Józef Nahlowski miał otrzymać promocję; ci jednak zostali jeszcze w tym roku na swoich dawniejszych posadach.

Z pomiędzy suplentów uchyłono czterech od służby; mianowicie: Dra Józefa Riedmüller w Krakowie; Ignacego Józefowicza w Tarnopolu, Ludwika Lewartowskiego w Sączu i Gustawa Nowickiego w Bochni; jeden z nich, Jan Lewkiewicz w Przemyślu, zachorował; czterech wystąpiło dobrowolnie, mianowicie: Dr. Antoni Schmied w Czerniowcach, Teofil Pawlikow w Brzeżanach, Teofil Bayli w Tarnowie i Sylwester Drzymalik w Samborze; trzech mianowicie: Antoni Wistocki i Mikołaj Hnidy w Samborze, tudzież Jan Limberger we Lwowie, otrzymali od wys. ministerium pozwolenie oddalić się z swoich posad z zatrzymaniem swego adjutum do Wiednia i do Lwowa dla ukończenia swoich nauk przygotowawczych do stanu nauczycielskiego.

Tym sposobem utraciły gymnazyja galicyjskie w ciągu roku szkolnego 1852 w ogóle 26 nauczycieli częścią na zawsze, częścią na dłuższy czas; a że przytem w Stanisławowie otwarto ósmą klasę a w Samborze siódmą, wypadło więc mianować 29 zupełnie nowych nauczycieli. — Ale ponieważ, jak już wyżej wspomniano, na miej-

sce pensjonowanego nauczyciela gymnazyalnego Wrześniowskiego nie potrzebowano mianować suplenta, zaś miejsce krakowskiego nauczyciela gymnazyalnego Dra. Małkowskiego według przepisu niemożliwo było obsadzone, i gdy oprócz tego dwa miejsca upróżnione przy gymnazyach w Bochni i w Przemyślu aż do końca roku szkolnego nie zostały obsadzone, więc pozostawało tylko jeszcze 24 nowych miejsc do obsadzenia. Mianowano jednak dwadzieścia siedm nowych nauczycieli (licząc w to suplentów i nauczycieli pomocniczych), gdyż, jak powyżej wykazano, ks. Jan Steczkowski zajął później miejsce zastępcy katechety ks. Józefa Guseka, a posadę nauczyciela historii przy akademickim gymnazyum w wyższych klasach objął p. Paweł Strasser, profesor przy akademii technicznej i w szkole realnej; zaś Dr. Felix Strzelecki przy c. k. drugim gymnazyum we Lwowie odbywał rok próby. — Między nowo mianowanymi suplentami znajdowało się pięciu suplujących nauczycieli religii, z których jeden obrządku grecko-katolickiego; trzech suplentów zostawało aż do końca roku szkolnego 1851 przy gymnazyum bocheńskim zredukowanem później na cztery klasy, a jeden czynnym był do 15. listopada 1851 przy gymnazyum brzeżańskim, do kąd dnia 16. stycznia 1852 znova powrócił. — Mianowano więc dla świeckich obowiązujących przedmiotów rzeczywiście tylko ośmnaście nowych nauczycieli; w to jednak niewchodzi gymnazyum buczackie, gdzie członkowie zakonu OO. Bazylianów udzielają nauki, i gdzie w ogóle przybyło trzech nowych nauczycieli, a jeden z dawniejszych profesor Terlecki umarł.

Stan czynny trzynastu świeckich gymnazyów liczył z końcem roku szkolnego 1852 czterdziestu siedmiu rzeczywistych nauczycieli gymnazyalnych, którzy jeszcze podczas dawniejszego systemu zostali mianowani; mianowicie: pięciu prefektów, dziesięciu nauczycieli humaniorów, ośmiu nauczycieli religii i dwudziestu pięciu nauczycieli gramatykalnych; przytem robimy tę uwagę, że jeden prefekt i jeden nauczyciel humaniorów od czasu reformy gymnazyalnej mianowani zostali rzeczywistymi dyrektorami; dwóch prefektów, czterech nauczycieli humaniorów i jeden nauczyciel religii, otrzymali posady prowizorycznych dyrektorów, a sześciu nauczycieli gramatykalnych posunięto na posady nauczycieli wyższych gymnazyów. Jednemu z nich poruczono prowizorycznie dyrekcję gymnazyum sądeckiego; inny zaś, p. Karol Meeherzyński umieszczony został nie przy gymnazyum, ale w uniwersytecie krakowskim. W powyższych liczbach objęci są także ci czterej nauczyciele, którzy dla słabości oddaleni byli za urlopem od miejsca swej służby.

Z dawniejszych profesorów filozofii znajdowało się przy galicyjskich gymnazyach tylko jeszcze sześciu; z pomiędzy nich wybrano dwóch przełożonych gymnazyalnych, mianowano bowiem p. Tomasza Kunzek'a w Przemyślu rzeczywistym, a Dra. Józefa Nahlowskiego w Czerniowcach prowizorycznym dyrektorem gymnazyalnym. Dwóch było nauczycielami religii w rzeczonych zakładach naukowych.

Po zaprowadzeniu reformy gymnazyalnej mianowano czterech nauczycieli wyższych gymnazyów i siedmiu nauczycieli przy gymnazyach niższych; przeto ogółem jedenastu, z których jeden jest prowizorycznym dyrektorem gymnazyum krakowskiego.

Znajdowało się przeto przy gymnazyach galicyjskich w ogóle 64 rzeczywistych zwyczajnych nauczycieli, a właściwie 65, licząc do tej kategorii nauczyciela języka romańskiego przy gymnazyum w Czerniowcach. —

Przy wszystkich galicyjskich gymnazyach znajdowało się w ogóle 110 suplentów; mianowicie: dwunastu suplujących rzym. kat. nauczycieli religii; dziewięciu suplujących nauczycieli religii obrządku grecko-katolickiego, i ośmdziesiąt dziewięć suplentów dla innych obowiązujących przedmiotów naukowych.

Liczba suplentów wynosi przeto blisko 170 od sta liczby rzeczywistych nauczycieli. Ten stosunek jednak staje się większym przez to, że stałe obsadzanie posad nauczycieli religii zostało wstrzymane, a oprócz tego na ośmiu gymnazyach wschodniej Galicyi te posady podwójnie są obsadzone t. j. dla łacińskiego i dla greckiego obrządku. Ale porównując tylko liczbę 50 rzeczywistych nauczycieli dla świeckich przedmiotów, z liczbą 89 suplentów wykładających także tylko przedmioty świeckie, wynosi stosunek suplentów blisko 162 od sta liczby rzeczywistych nauczycieli, licząc w to gymnazyum czerniowieckie a wyłączając z tego zestawienia gymnazyum buczackie.

Wykazany stosunek liczby suplentów do rzeczywistych nauczycieli nie jest bardzo pomyślny i staje się jeszcze niepomyślniejszym, jeżeli się wyłączy z rachunku gymnazyum czerniowieckie jako nie należące do Galicyi. Ponieważ bowiem przy gymnazyum czerniowieckim z końcem zeszłego roku szkolnego było tylko trzech suplentów na ośmiu rzeczywistych nauczycieli dla świeckich przedmiotów, tudzież jeden suplujący a trzech rzeczywistych nauczycieli religii — więc w ogóle czterech suplentów i jedenastu rzeczywistych nauczycieli, — przeto stosunek suplentów do rzeczywistych nauczycieli dla Galicyi i wielkiego księstwa krakowskiego wynosi blisko 196% licząc w to nauczycieli religii, a blisko 183% mając na względzie tylko nauczycieli przedmiotów świeckich. — Ale jeżeli się jeszcze pominie czterech rzeczywistych nauczycieli, którzy się w ciągu roku znajdowali na urlopie, wtedy wynosić będą powyższe stosunki do 212% a nie licząc nauczycieli religii blisko 195%, zbyt mała zdaje się być stosunkowo liczba tych, którzy według teraźniejszego systemu nauki gymnazyalnej, a więc po największej części złożony egzamin na kandydatów stanu nauczycielskiego, otrzymali posady przy gymnazyach. Niemówimy tu już o owych kandydatach stanu nauczycielskiego, którzy dopiero w ostatnich latach 1851 i 1852 powołani zostali na suplentów; u tych bowiem należy mieć wzgląd na to, że się teraz wiele wymaga od nauczyciela, należy mieć wzgląd na trudność samego zawodu, tudzież na krótkość czasu, w którym przy innych zatrudnieniach swego powołania może niezdolni pokonać wszystkich trudności. Ale znajdując się przy galicyjskich gymnazyach także i tacy suplenci, którzy już od roku 1848 albo jeszcze i dłużej sprawują urząd nauczycielski, nieudowodniwszy dotychczas stosownie do istniejących przepisów kwalifikacyi swojej przed naukową komisją egzaminacyjną dla gymnazyów.

(C. d. n.)

## Wykaz spożrebowanej ilości buraków po galicyjskich fabrykach cukru w listopadzie i grudniu 1852 a w styczniu 1853.

(Obacz N. 2 Dod. tyg. z zastrzeżeniem, że tam zamiast w październiku mylnie w listopadzie, powiedziano.)

I. Cukiernia w **Pisarzowicach**, w obwodzie Wadowskim otwarta dopiero 1. listopada r. 1852, wyrabiała cukier tylko z surowych buraków, a w miesiącu:

- a) Listopadzie 1852 spożrebowwała 4050 cet.  
 b) Grudniu 1852 " " 6900 cet.  
 c) Styczniu 1853 " " 7350 cetnarów.

II. Cukiernia w **Łanucie** w obwodzie Rzeszowskim wyrabiała cukier także tylko z surowych buraków, i

a) w listopadzie:

1852 spożrebowwała buraków, cetn. 4300 } w r. 1852 więcej  
 1851 " " " 600 } o 3700 cet.

b) w grudniu:

1852 spożrebowwała buraków, cetn. 5000 } w r. 1852 więcej  
 1851 " " " 2640 } o 2360 cet.

c) w styczniu.

1853 spożrebowwała buraków, cetn. 4800 } w r. 1853 więcej  
 1852 " " " 3500 } o 1300 cet.

III. Cukiernia w **Tłumaczu** w obwodzie stanisławowskim wyrabiała cukier z buraków suszonych, i

a) w listopadzie:

1852 spożrebowwała buraków, cetn. 8320 } w r. 1852 mniej  
 1851 " " " 8400 } o 80 cet.

b) w grudniu:

1852 spożrebowwała buraków, cetn. 2400 } w r. 1852 mniej  
 1851 " " " 6600 } o 4200 cet.

c) w styczniu:

1853 spożrebowwała buraków, cetn. 11440 } w r. 1853 więcej  
 1852 " " " 6400 } o 5040 cet.

## Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa. Przez Felicyana Lobeskiego.

### Kościół parafialny pod wezwaniem *ś. Jędrzeja przy klasztorze OO. Bernardynów na Halickim przedmieściu.*

( Ciąg dalszy. Ob. Nr. 1, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 Dod. tyg. )

Ołtarz wielki składa się z szesnastu na dwie strony rozdzielonych i symetrycznie rozstawionych kolumn, częścią całkiem okrągłych i gładkich, częścią zaś czworobocznych i płaskorzeźbą okrytych słupów, które z swemi kapitałami, architrawami i mnóstwem wielkich i pomniejszych figur, zajmują prawie całą kościół w szerz i w zwyczaj przestrzeń, i równie wielki jak wspaniałe przedstawiają ołtarz. Figury od dołu są: *ś. Ludwik, ś. Franciszek, ś. Bernard, ś. Bonawentura, ś. Tekla i ś. Jan Kapistran* pod którego stopami trzy głowy tureckie, zaś na szczycie ołtarza *ś. Jan z Dukli*. — Ołtarz ten jak zwykle w klasztorach, jest wystawionym na samym wstępie do presbiterium, tak, iż poczynawszy od niego aż do wschodniej ściany kościoła pozostaje jeszcze znaczna przestrzeń. Przestrzeń ta, zwana chórem, w którym się zgromadzają do modlitwy i śpiewu duchowni tegoż klasztoru, odosobniona i niewidziana, jest prawie najpiękniejszą częścią z całego kościoła. Tu bowiem, t. j. po tej stronie ołtarza są zwłoki *ś. Jana z Dukli*. Spodem, tam gdzie stół ołtarzowy, widna jest na samym dole marmurowa trumna, na której wieku ukazuje się w naturalnej wielkości w płaskorzeźbie postać tegoż świętego, którego głowa spoczywa nie na wężglowiu lecz na dwu księgach.\*) Wyżej zaś w samym ołtarzu jest srebrna trumienka za szkłem, w której obecnie znajdują się zwłoki świętego, z marmurowej trumny w zeszłym wieku podjęte i tutaj złożone. Tu także z tego miejsca ukazuje się na wschodniej ścianie kościoła w całej swej okazałości ów kolosalny obraz: *Ukrzyżowanie*, według Rubensa, wykonany przez Lexyckiego, a który zdawał na kościele tylko przez kolumny wielkiego ołtarza widzianym bywa. Tu także są wspaniałe stała, pełne najprzewyborniejszej płaskorzeźby, mogące co do okazałości iść o pierwszeństwo ze wszystkimi znanymi, bo będąc znacznie wysokimi, gdy oko na nich spoczywa, zdaje się jakoby całe ściany wytworne płaskorzeźbą pokryte były. Tu nareszcie ciągła i uroczysta cisza panuje. Ustronna bowiem ta część kościoła będąc odosobnioną i tylko za umyślnem przystąpieniem widziana, tylko chwilami i ledwo kilkorgiem ludzi zapełnioną bywa. Podczas gdy na kościele zebrane tłumy mieszają swe głosy z muzyką i śpiewem, tu tylko kilka osób, szukających ustronia lub pociechy u grobu *ś. Jana*, obaczy w cichej zatopionych modlitwie. Rzadko kościoła, czyli miejsca w kościele, któreby tyle miało co niniejsze uroku.

Reszta ołtarzy kościoła jest tejże samej, co i wielki ołtarz, włoskiej architektury, i składa się z takichże samych lub mniejszych filarów, figur i innych snycerskich ozdób. Ołtarze te mają pochodzić już z wieku 18go, lecz to zapewne tylko ich odnowienie do owego odnosi się czasu.

#### A.) Freski.

Freski te są także utworem wieku 18go, wykonane bowiem były równocześnie z ogólnym odnowieniem ołtarzy i kościoła, i ukończone w r. 1740. Malowali je Bartnicki, Mazurkiewicz i Sroczyński, malarze lwowscy, jak świadczy napis na murze w tymże kościele, a o czem p. Rastawiecki w słowniku malarzy polskich, i p. Sobieszczański w historii sztuki w dawnej Polsce, wspominają.

Freski te szczególnie owe na sklepieniu mają wiele zalet, a mianowicie dobry rysunek jako też moc i żywość kolorytu, który aż dotąd po większej części w zupełnej utrzymuje się świeżości. — Głównymi przedstawieniami są obrazy na sklepieniu, podzielone na kilka wielkich oddziałów.

W presbiterium po za wielkim ołtarzem nad tak zwanym chórem, wyobrażona jest *Matka Boża* królująca w niebie, otoczona aniołami i potrójnym chórem świętych z zakonu *ś. Franciszka*. — W pierwszym najgorliwsi tejże reguły wyznawcy, w drugim Święte i Błogosławione z tegoż zakonu, w trzecim inni z oznakami swego dostojęstwa tejże reguły *śś. zakonnicy*.

W oddziale drugim nad samym wielkim ołtarzem przedstawiony jest *Bóg ojciec* obok kuli świata, z berłem w ręku i drugą błogo-

\*) Rzeźba ta lubo jest delikatnego wykończenia, objawia jednak w swych ciężkich kształtach jakby niezupełne jeszcze rozwinięcie się sztuki lub też mniej udolną rękę, pochodzi zaś z pierwszej połowy 16go wieku, gdyż około tego czasu t. j. w r. 1521 zwłoki tegoż świętego z ementarza do kościoła przeniesionemi zostały, a zatem i ów pomnik ma odtąd swój początek.

sławiącą podniesioną dłonią, dokoła anioły oraz alegoryczne figury: *Wiary, Nadziei i Miłości*.

Dalej ku kościołowi *Dwunastu Apostołów*. Pośrodku *ś. Jędrzeja* obok ukośnego krzyża, nieco niżej *Piotr i Paweł* razem, dalej jeszcze *czterej Ewangelisci* a do koła reszta Apostołów. — W górze nad nimi w jasności hebrajski wyraz: *Jehowa*. Grono to Apostołów ożywione jest akcją. *Ś. Piotr* wskazując na *ś. Jędrzeja*, daje *ś. Markowi* skinienie, ażeby jego męczeńską śmierć zapisał. Jakoż *ś. Marek* siedzący na lwie z rozłwartą księgą i piórem w ręku zda się ów rozkaz wypełniać. Zdawałoby się tu tylko iżby stosownie było, aby *ś. Piotr* zwracał się ku *ś. Łukaszowi*, gdyż nie *ś. Marek* lecz *ś. Łukasz* pisał dzieje apostołskie.

Tu ukazuje się *ś. Franciszek Seraficki* rozdający rogule między klęczących zakonników, w górze ogłaszające przez trąby anioły, a obok alegoryczne figury *czterech części ziemi*.

Dalej jeszcze, prawie pośrodku kościoła, *ś. Franciszek wstępujący do nieba* na wzór proroka Eliasza. Cztery białe rumaki, powdzone przez aniołów, toczą ku coraz większej jasności po obłokach wóz, na którym stojąca postać *ś. Franciszka*. Podziwienie i zachwycenie stojącego z rozłwartymi rękami na wozie świętego, z siłą i prawdą wystawione, i trudne skrócenia tak w jego postaci, jako też w ściśnionej grupie rumaków i u wozu, trafnie oddane.

Następuje teraz już blisko chóru ostatni oddział zgromadzenia *ojcowie kościoła*, który zakończy znowu *chór aniołów* z narzędziami muzycznymi.

Prócz tych obrazów zdobią jeszcze kościół różne architektoniczne ozdoby z mnóstwem geniuszów trzymających tarcze, na których herby familijne zasłużonych o dobro kościoła osób.

Inne pomniejsze obrazy na ścianach kościoła w bocznych jego nawach, częścią odświeżane częścią przemalowane późniejszymi czasami przez p. Marcina Jabłońskiego, są: *Anioł zwiastujący narodzenie Chrystusa pastersom, Ofiarowanie, Sen Jakuba, Aniołowie nawiedzający Abrahama, ś. Michał zwalczający szatanów, kilku proroków starego testamentu oraz Sybille* z podpisami: *Tibertina, Phrygia, Egiptia i Europea*.

Śród tych większych i pomniejszych obrazów i architektonicznych ozdób są tu i ówdzie rozmaite napisy, texta łacińskie z ksiąg ojców kościoła; zaś w presbiterium nad samym wielkim ołtarzem następujący napis:

#### D. O. M.

*Divinitus homines an sunt virtute beati,  
Incola Duclanus dat documenta rei.  
Qui prudens, justus, fortis, moderatus in omni,  
Custus, inops, parens, spemque fidemque colens,  
Numen amans, pietate nitens et religione.  
Talem post vitam vivere non sinunt.  
Iratos superos nobis placato Joannes,  
Mittunt e caelo secula fausta solo.*

(Czyli ludzie przez cnotę są szczęśliwymi, boski Duklanin daje na to dowody, który był mądrym, sprawiedliwym, mężnym, umiarkowanym we wszystkim, wstrzeźliwym, ubogim, posłusznym, nadziei i wiary pełen, Boga kochającym, pobożności wzorem i religii. Po takim życiu żyć się nie przestaje. Zagniewane bogi przebłagaj nam Janie, aby zesłały z nieba szczęśliwe wieki na ziemię.)

#### B.) Obrazy w ołtarzach.

Obraz wielkiego ołtarza, jest to ów poza ołtarzem na ścianie kościoła utwierdzony kolosalny obraz *Ukrzyżowania*, kopia według Rubensa przez Lexyckiego.\*\*\*) Kompozycya tak znakomitego mistrza wykonana przez dość głośnego także w historii krajowej sztuki malarza, czynią ten obraz wielce interesującym utworem. Wszakże jak rzeczono, jest to tylko kompozycya Rubensa, z techniką zaś i kolorytem Lexyckiego, który obok swej mocy nie jest wolen od pe-

\*\*\*) Lexycki, rodem z Krakowa, zakonnik reguły *ś. Franciszka* i malarz, żył w drugiej połowie 17go wieku; umarł w Grodnie w r. 1668. W Krakowie w kościele OO. Bernardynów i w Kalwarii Zebrzydowskiej są najcenniejsze jego obrazy.

wnego ponurego klasztorowego typu, jaki utwory tego malarza cechuje. Treść obrazu następująca: W górze trzy krzyże, na jednym pośrodku Chrystus, po bokach dwaj złoczyńce. Cały zresztą obraz zajmuje scena towarzysząca ukrzyżowaniu. Po prawej stronie żołdak z kopią otwiera właśnie bok Chrystusa, po lewej inny zamierza, by ugodzić. Magdalena klęcząca pod krzyżem, pełna przestachu i rozpacz, wyciąga ręce, aby powstrzymać rąk śmiertelne, zaś nieco na boku Matka Boża i święty Jan w niemej stojący boleści. Na samym dole dwaj żołnierze losują o szaty Chrystusa. Lecz najwięcej duchem twórczości i myślą ożywiona jest górna część obrazu. Nad grzesznikiem po lewej stronie, pojawia się śmierć w kształcie kościotrupa, jako znak bojaźni przed śmiercią i złego sumienia; lecz dobroć nieba niema się nigdy kończyć; w tej samej chwili ukazują się anioł nad nim, i skazuje ręką na zaćmione słońce, jakby tym znakiem widomym chciał przekonać, a oraz zmiekczyć zatwardziałe jego serce. Po prawej zaś stronie obrazu nawróconego grzesznika spuszcza się szatan, lecz tam znów inny anioł przybywa, by wzięść duszę jego w moc swoją. Tak jeden i te same przedmioty, pod ręką mistrza przybierają wyższe i rozleglejsze znaczenie. \*)

Niegdyś sławnym w tym kościele obrazem a także utworem krajowego malarza, był *s. Michał* w pierwszym ołtarzu bocznym, w niższej nawie po prawej stronie kościoła. Jest-ci on wprawdzie do dziś dnia, lecz przez nieumiejętnego malarza przy niepotrzebnym odnawianiu zeszpecony, a nawet całkiem warstwą świeżej farby po-

\*) Do historii tego obrazu należy tu także, że w czasie oblężenia miasta Lwowa przez szwedzkie wojska za Karola XII., kula działowa wpadła oknem uszkodziła go, która-to blizna prawie aż do dni naszych dotrwała i dopiero niedawnymi czasami ręką p. Maszkowskiego, tutejszego artysty, zaprawioną została.

kryty, tak, iż z dawnego obrazu nie prócz kompozycyi i oszpeconego rysunku nie zostało. Obraz ten był (gdyż dzisiaj już nie jest tym samym) kopią sławnego obrazu Guidorenego, wykonany przez Bercze \*\*) malarza lwowskiego. Przedstawia *s. Michała* w całej postaci i naturalnej wielkości, z wzniesionym mieczem i depcącego szatana. Oryginał tego obrazu znajduje się w Rzymie w kościele OO. kapucynów.

Podobnego losu doznał także obraz w przeciwnym ołtarzu po lewej stronie kościoła, *sta. Anna*, utwor szkoły włoskiej. Czyli zaś ten obraz jest kopią lub może oryginalnym, trudno dziś rozpoznać, gdyż także przemalowanym został lecz już nie tyle co poprzedni. Przedstawia Matkę Bożą podającą dziecie Chrystusa do rąk *s. Anny*. Obie figury stojące, w całej postaci i naturalnej wielkości. Czystość stylu i szlachetny rysunek dotąd przebijają, jest to utwór bez wątpienia bardzo znakomitego artysty, zdający się pochodzić z czasów kwitnienia szkoły włoskiej a mianowicie rzymskiej.

Do rzędu utworów wykonanych przez późniejszych krajowych artystów, należy tu także w drugim ołtarzu bocznym w niższej nawie kościoła, po lewej jego stronie, obraz *sta. Barbara* utworu p. Maszkowskiego. Święta ta przedstawiona w białej szacie, klęcząca, z krzyżykiem w rękę i oczekująca ciosu z ręki katowskiej. Siła i uczucie z jakim w chwili zgonu krzyżyk do piersi przyciska, okazują, iż miłość ku Bogu i niezachwiana wiara o śmierć męczeńską ją przywodzą. W dobywającym mieczu oprawcy, widzimy siłę ziemską, doczesną. Ruchu, z jakim taż figura oddana, tem mniej można się było obawiać, ile że wyrazony w klęczącej obok postaci kontrast sytuacji, nadaje pewnej równowagi a tem samem ocala spokojność obrazu.

(D. e. n.)

\*\*) Bercza, rodem ze Świeża w Brzeżańskim, umarł we Lwowie r. 1833.

## Bielka szlachecka i Podbrzeże. Roku 1454.

Grzegorz z Sanoka arcybisk. lwows. potwierdza nadanie Hrycka z Pomorzana dla kościoła.

(Dokończenie. Ob. Nr. 8. Dodat. tygod.)

Rubeta siue denseta pro necessitate ip(s)ius R(e)ctoris ac sue domus dedit et donavit om(n)imodo facultatem excidendi et conducendi Deniq(ue) Mensales Clericales iuxta consuetudinem aliarum villarum Terre Russie in Jus theutunicum locatar(um), alia q(ue) Jura par(roch)ialia Rectori et etiam Clerico seu mi(ni)stro dicte Ecl(es)ie pro tempore existentibus ab incolis predictae ville vniuersis sexus vtriusq(ue), solui inscripsit et incorporauit in(e)ternum Nos itaq(ue) volentes cultum ad augere diuinum vt tenemur: Attendentes etiam petic(i)one(m) predicti d(omi)ni Hriczkonis pallatini podolien(sis) fore iustam et consona(m) | rationi, prefatam dicte Ecclesie parrochialis in **Belka** sic vt premitit(ur) per Magnificum domin(u)m Hriczkonem de Pomorzany pallatin(u)m podolien(sem), factam dotac(i)one(m) | confirmamus approbamus et presenti scripti patrociniocomuniuimus: volentes et decernentes ip(s)am robur perpetue firmitatis obtinere Harum quibus nostr(um) | et prefati Magnifici d(o)m(ini) Hriczkonis de Pomorzany pallatini podolien(sis) Sigilla p(raese)ntibus sunt appensa testimonio I(ite)rarum Actum et datum in **Czarnussowieze** feria quarta infra octauas corporis xpi (Christi) Anno d(o)m(ini) **Millesimo quadringentesimo quinquagesimo quarto** P(raese)ntibus ibidem Generosis ac Nobilibus Johanne Woysky | de Czarnussowieze Nicolao de Zuchorzicze Stanislao de Podssonow Petro Czechrowsky de Zabocruky et alyis q(ua)m pluribus fide dignis.

Podpisu niema żadnego. Z pieczęci ocalała tylko pieczęć arcybiskupia z odciskiem wielkości półkrajcarówki w gałce woskowej na sznurku z popłat czarnego i zielonego jedwabiu uwitego wiszą-

*Nareście zapisał i wcielił wiecznemi czasami stołowe kleryczne według zwyczaju innych siół ziemi ruskiej na prawie teutońskim osadzonych, tudzież inne należności parafialne, z których wszyscy mieszkańcy obojey płci sióła przerzeczonego sarządcy i klerykowi czyli słudze kościelnemu teraz i na potem będącym uiszczac się mają. My zaś cześć boską według powinności naszej pomnożyć pragnąc a przytem i żądanie przerzeczonego Pana Hrycka z Pomorzana Wojewody podolskiego, za słusne i z rozsądkiem zgodne uważając; pomienione rzeczonego kościoła **bielckiego** przez Wielmożnego Pana Hrycka z Pomorzana Wojewodę podolskiego jak się wyżej wymieniło, uczynione uposażenie umacniamy, uznajemy i powaga pisma niniejszego stwierdzamy: chcąc i postanawiając, iżby przeto po wsze czasy moc obowiązującą otrzymało. Na świadectwo czego nasza pieczęć i pieczęć przerzeczonego Wielmożnego Hrycka z Pomorzana Wojewody podolskiego u niniejszego zawieszona. Działo się i dano w **Czarnussowiecach** <sup>6)</sup> we środę oktawową Bożego Ciąta roku Pańskiego **Tysiącnego Czterechsetnego Pięćdziesiątego Czwartego**. W obecności Urodzonych i Szlachetnych Jana Wojskiego z Czarnussowiec, Mikołaja z Zuchorzyc, Stanislawa z Podssonowa, Piotra Czebrowskiego z Zabokruk i innych wiarygodnych wielu.*

cej. Dokument sam pisany na pergaminie pismem gockim, znajduje się w rękę księdza Orłowskiego Tomasza, Plebana bielckiego.

Lwów 27go marca 1852.

W. T.

### Przypisek.

6) Sióło na wschód Bielki położone należy teraz do dóbr stołowych arcybiskupstwa lwowskiego.

## Rozprawy c. k. Gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Tom XIII. zawiera: 1) Protokół czynności trzeciego ogólnego zgromadzenia. 2) Odpowiedź na pytania o hodowaniu owiec prostych i koszarowaniu niemi roli. 3) Sprawozdanie z trzeciej wystawy zwierząt dom. i narzędzi rolniczych. 4) O hodowaniu owiec. 5) Opisanie gospodarstwa w państwie Podleszanach. 6) Chów bydła rogatego. 7) Medal dla Jędrzeja hr. Zamojskiego. 8) Próba zni-

wiarek. 9) Utworzenie sekcji leśnej. 10) Gospodarstwo leśne pod sprawą c. k. Ministerium rolnictwa i górnictwa. 11) Urządzenia robotników leśnych. 12) Rozprawy Henryka Strzeleckiego o rzeczach leśnych. 13) Własności owadu Kornik drukarz, czyli: Korołup, 14) Sprawozdanie z posiedzenia sekcji leśnej na d. 30 i 31. października 1852.